GAZETA LWOWSKA.

W Srodę Nro. 14. 24. Stycznia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 2. Stycznia, rosprawiano o proiekcie do prawa względem amnestyi, w obecności Ministrów Królewskich i licznych słuchaczy.

Prezes zapowiedział, że gdy Kommissya, maiaca sobie polecone roztrząsanie proiektu do prawa przekłada Izbie skutek swéy pracy, a nie iest zgodną w widokach swoich, tedy według zwyczaiu mnieyszość teyże Kommissyi w osobie iednego z iey Członków słuchaną bydź powinna. Wskutku tego wstąpił Hrabia Germiny na mownicę i miał długą mowę, w którey bronił proponowany pierwiastkowo od Króla proiekt do prawa (umieszczony w 1wszym Nrze Gazety naszey), a szczególniey na to zwrócił uwagę, iż właśnie dla tego, że to prawo zawiera amnestyę, a zatém iest prawidłem przebaczenia, nie można było wyiątków oznaczyć iedynie według surowych przepisów sprawiedliwości. Na końcu mowy wzywał cienia i przytaczał ostatnie słowa umieraiącego Burbona, oraz przydał, że niczego goręcey nie pragnie, iak wszystkich Francuzów przekonać naymocniey o téy ważnéy prawdzie, iż zapomnienie przeszłości, z nieugiętą surowością na przyszłość koiarzyć się musi; iż niepodobieństwem iest, aby Naród Francuzki zostawał dłużey w stanie obawy i trwogi, w którym się dotychczas ieszcze znayduie, i że nagle potrzebną iest rzeczą, wszystkie uczucia i wszystkie interessa wspólnym węzłem ziednoczyć.

Potém mówił Hrabia Botderu za bezwarunkowém przyięciem wszystkich, przez Kommissyę proponowanych odmian i przydatków, a P. Simeon nalegał w długiey i zwięzłey mowie na odrzucenie onychże, i wzywał do bezwarunkowego przyięcia Królewskiego proiektu.

Naymocniey oświadczył się za proponowanemi przez Kommissyę odmianami, a przeciw prawidłu łagodności i przebaczenia, Deputowany Departamentu Maine i Ligery, Hrabia de la Bourdonnaye, który sam roku przeszłego proponował w tym przedmiocie bardzo surowy proiekt do prawa. Zapomniał się nawet w mowie swoiey tak dalece, iż odkazał się wyraźnie przeciw Ministróm i wystawiał im, ze straszną zwalą na siebie odpowiedzialność, ieżeli zapoznaią prawdziwe życzenie Ludu. „Mieliżby (rzekł) tak małymi bydź politykami, aby nie wiedzieli, że imie przywłaszczyciela było tylko chorągwią stronnictwa, którego śmiałości i natężeń dotychczas ieszcze lękać się musimy? Nie wiedząż oni tego, iż władza Królewska bezkarności Jenerała Excelmans nie przeżyła? Nie wiedząż, że pokryta nie iedną taiemnicą ucieczka Lavaletta... (Tu głośne szemranie mowcę przerwało.) Odstąpił więc od tego zboczenia i zakończył następuiącemi słowy: „Oświadczam się bez wahania przeciw podanemu od Ministrów proiektowi. Położenie nasze równa się temu, w iakiem znaydował się Parlament roku 1594, gdy sprzeciwiał się wpisać w akta swoie Edykt amnestyi, którym zabóycy Króla obięytymi byli. Zależy na tem honorowi narodowemu, aby odpowiedzialność za zbrodnię iednego stronnictwa na całey Francyi nie ciężyła. Powtarzam to, iż nie gwałcicie ani Ustawy konstytucyyney, ni też obietnic Monarchy; ta Ustawa przebaczyła, a zapoznaną została; Król przebaczył, a iednak sprzysiężono się na nowo przeciw niemu; winowaycy sami się naznaczyli, a stronnicy onychże chcą ich dla tego tylko ratować, że widzą w nich trwanie rewolucyi, która nas tyle łez i krwi kosztowała. Głosuię za bezwarunkowem przyięciem proponowanego przez Kommissyę proiektu."

Prezes oznaymił potém, że Minister spraw wewnętrznych chce bydź słuchanym. Hrabia Vaublanc wstąpił na mównicę i bronił w długiey i treściwey mowie Kollegów swoich od zarzutów Hrabiego de la Bourdonnaye, wyszczególniał zasługi, iakie położyli w Oyczyznie Ministrowie, obeymuiąc ster Państwa w chwili naytrudnieyszey. „Co się tycze ucieczki Lavaletta (rzekł), tedy iest ona w rzeczy saméy nieszczęściem, wielkiem nieszczęściem, i wzbudziła w naywyższem stopniu nieukontentowanię Rządu; ale śledztwo z powodu tego zda-

)(

żenia odbywa się iak nayczynniey i będzie się można z wypadków onegoż przekonać, iż to zdarzenie nie może bydź bynaymniey przypisaném słabości, lub niedbałości Ministrów. P. Vaublanc zakończył mowę swoią pochwałą proponowanego przez Króla prawa amnestyi i wspomniał Ludwika XVI., który nawet zabóycóm swoim w godzinie śmierci przebaczył. „Jeżeli wolno iest (przydał Minister) brzydzić się zbrodnią, tedy musi bydź także wolno szanować przebaczenie."

Potém mówili PP. Ganilh i Royer-Collard za przyięciem Królewskiego proiektu, a PP. Blondel d' Aubers i de Roucherolles za odmianami przez Kommissyę proponowanemi, poczém skończyło się posiedzenie, a rosprawy na następuiący dzień odłożone zostały.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 3. Stycznia, była zaraz po przeczytaniu protokółu poprzedzaiącego posiedzenia żywa rosprawa z tego powodu; że Prezes oświadczył: „iż kiedy „Kommissya, maiąca sobie polecone roztrząsa„nie proiektu do prawa, przekłada Izbie sku„tek swéy pracy, a nie iest zgodną w wido„kach swoich, tedy według zwyczaiu mnieyszość „teyże Kommissyi w osobie iednego z iey Człon„ków słuchaną bydź powinna." Kilku Członków, a między tymi PP. Hyde de Neuville, Chifflet des Issarts i zdaiący sprawę w imieniu Kommissyi centralney P. Corbiere, sprzeciwiali się temu mniemanemu zwyczaiowi, nazywaiąc go nadużyciem, i żądali, aby te wyrazy w protokole inaczéy ułożonemi były. Prezes Izby i Baron Pasquier obstawali za temi wyrazami; nakoniec zaś, dla zakończenia sprzeczki, proponował Prezes, aby ie tak ułożyć: „P. Prezes czyni uwagę, że „zwyczaiem iest, aby Członek Kommissyi mó„wił naypierwéy. Gdy się nikt urządzeniu te„mu nie sprzeciwił, przeto zabrał ten Członek głos." Zezwolono na tę redakcyę i rosprawy o proiekcie do prawa rozpoczęto.

Pierwszy mowca P. Becquey mówił za proiektem Królewskim; po nim mówił P. Castel-Bajac, oświadczaiąc się za proponowanemi przez Kommissyę odmianami i przydatkami, i nalegaiąc nade wszystko na wygnanie królobóyców z ziemi Francuzkiey. Margrabia de la Maisonfort (ieden z Sekretarzów Izby) bronił w długiey mowie Królewskiego proiektu, z wyłączeniem artykułu 3go, w mieysce którego (zgodnie z P. de Roucherolles) następuiącą proponował redakcyę: „Król może w „przeciągu dwóch miesięcy, rachuiąc od dnia „ogłoszenia ninieyszego prawa, oddalić z Fran„cyi te, artykułem 2gim obięte osoby, które na „toy liście zatrzyma i które nie są ieszcze przed „Sądem stawione; w powyższym przypadku po„winny one opuścić Francyę w czasie wyzna„czyć im się maiącym, i nie mogą do niey bez „wyraźnego upoważnienia Króla powrócić; „wszystko pod karą deportacyi. Król może im „odebrać takoż bezpłatnie posiadane dobra i „pensye."

Naymocniey oświadczył się na tém posiedzeniu przeciw proiektowi Królewskiemu (iak P. de la Bourdonnaye) i odkazywał się gorszko przeciw Ministróm P. Bouville, którego długa mowa często głośném szemraniem przerywaną była. Odpowiedział mu Minister Policyi P. de Caze krótką, ale zwięzłą mową, w którey proponowaną przez Króla amnestyę prawem rozumnem i mądrém nazywał, oraz w imieniu Kollegów swoich oświadczył, iż nie lękaią się bynaymniey zwalić wszelkiey odpowiedzialności na głowy swoie, które zawsze są gotowi ofiarować za Króla i które tylko od nieprzyiacioł iego zagrożonemi bydź mogą.

Potém mówił P. Dufort za Królewskim proiektem, żądaiąc iednakże nieiakich odmian w artykułach 3cim i 4tym; P. Pardessus zaś obstawał za odmianami, proponowanemi przez Kommissyę (któéy był Członkiem), po czém rosprawy na dzień następuiący odłożonemi zostały.

Według prywatnego listu z Paryża, z dobrego źródła (iak Gazeta powszechna zapewnia), gdy dnia 31. Grudnia Deputacya Izby Deputowanych powinszowanie nowego roku Królowi złożyła, zaklinał ią potém Król w rozmowie na przywiązanie oneyże do osoby iego i na iey miłość ku pomyślności i spokoyności Francyi, aby proiekt do prawa względem amnestyi bez odmiany był przyiętym. Jeden z obecnych Deputowanych (dodaie Gazeta powszechna) opowiadał to sam pisarzowi listu.

Gazety Londyńskie piszą, że Xiążę Richelieu wszedł był d. 19. Grudnia do Wydziału, maiącego sobie od Izby poleconém zdanie sprawy względem prawa amnestyi, a widząc, że większość koniecznie na odmiany i przydatki nalega, oświadczył co następuie: „Mości Panowie! Gdy postanowienie Wasze iest nieodmienne, przeto nie potrzeba mi dłużey bawić u Was; iednakże, okazuiąc Wam moie zadumienie i boleść, muszę WCPanóm otwarcie oświadczyć, iż stale postanowiłem nie zezwolić nigdy na proponowane odmiany. Wreszcie muszę WCPanóm oznaymić, że Król bardzo nie rad widzieć to będzie, ieżeli o królobóycach iakąkolwiek bądź uczynicie wzmiankę;

gdyż serce Króla nie zezwala bynaymniey na potwierdzenie surowszych prawideł, przeciwnych równie woli iego Brata, iako też własnym Królewskim i uroczystym przyrzeczeniom iego.“

P. Hyde de Neuville proponował w Izbie Deputowanych, aby na podstawie wystawić się maiącego Ludwikowi XVI. posągu wyryć na iedney stronie napis: Oswobodzona Francya Ludwikowi XVI., a na drugiey stronie następuiące oświadczenie, przez wszystkich Członków Izby w oryginale własnoręcznie podpisane: „My Deputowani Francuzkiego Narodu oświadczamy i przysięgamy przed Bogiem i ludźmi, że ten Naród, który tak długi czas zostawał w nieszczęściu i w okowach, nie ma bynaymniey żadney winy w szkaradnym dniu 21go Stycznia 1793go, w tym dniu wieczney żałoby, boleści i obrzydliwości, w którym królobóystwo popełnionem zostało. Na krew wzniosłey ofiary, przed Bogiem i ludźmi przysięgamy za nas, za dzieci i wnuki nasze i za Francyę, którey Reprezentantami iesteśmy, niezłomną wierność prawym Królóm naszym; przysięgamy, że uznaiemy za święte prawo kardynalne, nadane od Boga Familii Ludwika S., Henryka IV. i Ludwika XVI. niezbędne i niepożyte prawo dziedzictwa, według porządku pierworodności w pokoleniu męzkiem; kto z nas tę przysięgę złamie, lub o złamaniu iey mówić będzie, niechay ze czci wyzutym oraz od Boga i ludzi przeklętym będzie! “W mowie, w którey P. Hyde de Neuville na proiekt ten przygotowywał, rzekł między innemi: „Powódź zbrodni potrzebowała wielkiey błagalney ofiary, a nayczystsza krew tylko mogła się połączyć z krwią niepokalanego baranka (!) dla zbawienia całego Ludu *).“ — P. Marcellus proponował adres do Króla w teyże samey myśli. P. Domingon oświadczył, iż dla usprawiedliwienia Narodu co do dnia 21go Stycznia 1793go będzie dostateczną rzeczą, gdy na maiącym się wystawić pomniku wyrażono będzie, iż zabóycy Ludwika XVI. odrzucili odwołanie się do Ludu. Projekta PP. Hyde de Neuville i Marcellusa oddane zostały Kommissyi dla zdania o nich sprawy.

[illegible] Wieść, że Król Panu Fouche, Xięciu Otranto, odebrał pełnomocnictwo [illegible] Dworze Królewsko-Sas[illegible] spraw zagranicznych pisał do niego, iż mu niewolno stąpić nogą na Francuzką ziemię, potwierdza się teraz według wszelkich okoliczności swoich.

Pani Lavalette opuściła więzienie swoie i zawiezioną została do swego mieszkania. Ma się ona w bardzo złym stanie zdrowia znaydować.

Według naynowszych Gazet Paryzkich, odebrano w Paryżu listy z Bruxelii, donoszące, że Lavalette na rozkaz Króla Niderlandzkiego niedaleko Bruxelii aresztowanym został.

Niemcy.

Dla uczczenia sławnego od wieków w Kraiu Hannowerskim pokolenia Gwelfów, utworzył Xiążę Rejent Angielski order Hannowerski tegoż nazwiska, którego wielki Krzyż otrzymał dnia 3go Grudnia Xiążę Cambridge. Minister gabinetowy *van der Deken*, przybywszy w poieździe Królewskim do pałacu Xiążęcego, po stosowney przemowie, pasował go na Rycerza, na mocy danego sobie zlecenia od Xięcia Rejenta, ustanowiciela i wielkiego Mistrza tego orderu. Xiążę Cambridge był ubrany w kosztowny płaszcz ponsowy axamitny, złotem haftowany. Podczas tego obrzędu bito we dzwony, i 50 razy z dział wystrzelono. Dnia 31. Grudnia rozdano ten order wielu zasłużonym osobom cywilnym i woyskowym.

W. Xiążę Waymarski przywrócił order Czuyności, czyli białego Sokoła, ustanowiony dnia 2. Sierpnia 1732 roku przez Xięcia Ernesta Augusta, przodka swoiego. Będzie on nagrodą wierności, talentów i przyzwoitego sprawowania urzędów. Dzieli się na 3 klassy. Jest na nim złoty biało emaliowany Sokół; w środku na białey tarczy znayduie się napis: Vigilando ascendimus. Dzień 18. Października, iako rocznica uwolnienia Niemiec od obcego iarzma, będzie co rok uroczystością orderową. — Wielki Xiążę dał naypierwey ten order Xięciu Hardenberg.

Dnia 2. Stycznia wszedł do Drezna uroczyście korpus Saski powracaiący z Francyi. Zrana wyszła osada naprzeciw niego za rogatki, i przyłączyła się tam do korpusu, złożonego z dwóch szwadronów kiryssyerów gwardyi, batalionu Królewskiego grenadyerów, 2ch pułków Xięcia Antoniego i Xięcia Fryderyka, 4 bateryy artyleryi, i kompanii saperów, czekaiąc z utęsknieniem na przybycie Królestwa Jchmość; którzy, gdy około 10tey przybyli ze wszystkiemi Xiążętami i gwardyą

---

*) [illegible] Gazet Frankońskich czyni słuszną [illegible] wyrazy, uchodzące we Francyi, [illegible] Kraiu za bluźnierstwo Boga po-

obywatelską, powitano ich radośnemi okrzykami. Obeyrzawszy Królestwo Jchmość woysko, udali się do zamku, a woysko maiąc na czele Xiążąt Antoniego i Fryderyka, przeciągnęło przez miasto około Króla, i tymczasowie stanęło po wsiach.

Towarzystwo Jabłonowskiego, po długiey przerwie, odprawiło pierwszy raz posiedzenie swoie w Lipsku ku końcowi z. m. Grudnia. Nagroda 24 dukatów za naylepszą rozprawę. *O wpływie kierunków na oświecenie w Polsce od wprowadzenia Religii Chrześciiańskiey aż do śmierci* Władysława I. *Króla z familii Jagiellońskiey*, przyznana została dwóm osobom, to iest, Panu Stenzel, członkowi filologicznego seminaryium w Lipsku, i Panu Topolskiemu z Poznania. Wspomnione Towarzystwo nie odbieraiąc od roku 1811 prowizyi od kapitału swoiego, lokowanego w Gdańsku, nie mogłoby wypłacić tych nagród, gdyby nie miało kilku medalów w zapasie.

Szwecya i Norwegia.

Stany Szwedzkie i Seym Norwegski zawarły akt, obeymuiacy wzaiemne ich stosunki, który Król potwierdził. Zapewniono w nim przywileie Królestwa Norwegii. W przypadku wyboru Następcy Króla, ieżeli nie masz dziedzicznego Xiążęcia, Seym w Norwegii i Szwecyi ma bydź zwołany iednego dnia. Król, czyli Rząd tymczasowy poda propozycyę względem Następcy tronu. Obadwa Seymy wyznaczą oddzielnie dzień wyboru, naypoźniey we 12 dni po podaniu propozycyi. Poprzedzaiącego dnia, obiedwie strony wybiorą Wydział, który się zbierze w przypadku, gdyby wybór Następcy tronu padł na różne osoby; a większość głosów stanowi wybór iedney osoby.

Wyspa S. Heleny.

Wiadomości z wyspy S. Heleny (zawarte w Gazetach Angielskich) dochodzą do dnia 13. Listopada. Bonaparte mieszka w małym domku zwanym the Briars. Dóm iego w Longwood nie iest tak urządzonym, ażeby nie potrafił umknąć. Officerowie Angielscy pilnuią go dzień i noc, co mu się bardzo przykrzy. Z orszaku iego nikt z nim nie mieszka, czyli to z rozkazu Rządu, czyli też dla braku mieysca. Bonaparte grywa prawie bezustanku w karty z obiema małemi córeczkami gospodarza swoiego; nie gra zaś o pieniądze, lecz o cukierki. Sypią na wyspie S. Heleny nowe bateryę i szańce.

O drogości na tey wyspie potraw z świeżego mięsa daie naylepsze wyobrażenie Pan Johnson, który roku 1805 zwiedził wspomnioną wyspę. Wlazł on z swoim towarzyszem na górę; oba zdięci głodem weszli do publiczney gospody, która iest tylko iedną na całey wyspie, i kazali sobie dadź potrawę z baraniny. Gospodarz, który także bywa Dyrektorem teatru i pierwszym aktorem w czasie, gdy flotty kupieckie zawiiaią, spoyrzał na nich z zadziwieniem, i w postawie teatralney zawołał: „*Welki Boże! Musicie WPanowie mieć bardzo niedokładne wyobrażenie, iak dalece ludzkość zachowuie się na tey wyspie względem zwierząt! Tak iest Mości Panowie, więcey tu zachowuią ceremonii w zabiciu bydlęcia lub owcy, niżeli na stałym lądzie w ucięciu głowy człowiekowi*„ Jakoż żaden mieszkaniec nie może zabić swoiego bydlęcia, bez wyraźnego pozwolenia Wielkorządcy i Rady iego. A lubo iest dosyć bydła, Rząd iednak dla szczupłey paszy musi ścieśniać mieszkańcom używanie pokarmów z świeżego mięsa, ażeby osada z wielkim kosztem utrzywywana, opatrywała w świeże mięso okręty, które płyną z Indyy Wschodnich. Dla tego to żołnierze i służący dostaią tam tylko 4 razy na rok świeże mięso.

Rozmaite Wiadomości.

Dziennik Oboiey Sycylii donosi, iż dnia 18. Listopada pewna znakomita podróżna przybyła na okręcie liniowym Angielskim do Porto-Ferrajo na wyspie Elbie, oświadczaiac, iż chce tylko zobaczyć dóm, w którym Napoleon mieszkał. Wysiadła nazaiutrz z orszakiem swoim, i udała się prosto do dawnieyszego mieszkania Napoleona, gdzie wszystko pilnie uważała, a naydłużey bawiła w pokoiu, gdzie Bonaparte zwykł był przesiadywać. Gdy weszła do sali, w którey na ścianie wisiał ieszcze wizerunek Napoleona, zawołała: *Witam cię Napoleonie! miałam naywiększy szacunek dla ciebie, i mieć go będę.* Udała się ztamtąd do pokoiu billardowego, gdzie pokazano iey kiy billardowy hebanowy, którym Na[illegible]poleon grywał. Prosiła o podarowanie [illegible], co gdy nastąpiło, kazała go zapa[illegible] soba na pamiątkę. Podróżna [illegible] wić obiad w dawnieyszey sali [illegible] leona, i w tym domu nocow[illegible] stopada około południa wsiadł[illegible] zaiutrz zrana wypłynęła z Po[illegible]